deszczowa fontanna — dodatek111

Od autora: Remake wiersza sprzed roku. Porusza ważny problem zastępowania jesienią miejskich fontann opadami atmosferycznymi.

marmurowe boginie z barokowej fontanny
już nie kuszą wdziękami zgaszonego mgłą słońca
wodotryski wzburzone niestosownym padaniem
podniecony deszcz topią w rubensowskich proporcjach

glony jakby zazdrosne o dotknięcia opadów
zakrywają zielenią nagość niewiast z kamienia
krople płynąc w intymność jadą szusem z pośladków
w strugach deszczu przemokła wodoszczelna pruderia

bruk wdeptany w kałuże szuka miejsca pod dachem
nie chce bratać się z pluchą dla zmokniętej golizny
deszcz nadmiarem jej zabrał całą dawną przewagę
jesień chłodem chce zmusić resztki lata do schizmy

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

dodatek111, dodano 03.10.2018 19:57

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.